



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

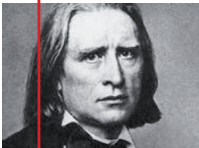
24

listopada
czwartek
19:00

NFM, Sala Główna KGHM

Freedom First – upamiętnienie Rewolucji Węgierskiej 1956. Hungarian National Philharmonic Orchestra

János Kovács – dyrygent
Dávid Báll – fortepian
Hungarian National Philharmonic Orchestra



F. Liszt

Program:

Zoltán Kodály (1882–1967) *Tańce z Galánty* [18']

I Lento – Maestoso

II Allegretto moderato

III Allegro con moto, grazioso

IV Allegro

V Allegro vivace

Franz Liszt (1811–1886) *I Koncert fortepianowy Es-dur* [18']

I Allegro maestoso

II Quasi adagio

III Allegretto vivace – Allegro animato

IV Allegro marziale animato – Presto

Béla Bartók (1881–1945) *Koncert na orkiestrę* [40']

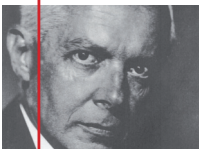
I Introduzione: Andante non troppo – Allegro vivace

II Giuoco delle coppie: Allegretto scherzando

III Elegia: Andante non troppo

IV Intermezzo interrotto: Allegretto

V Finale: Presto



B. Bartók

Koncert odbywa się w ramach Roku Kultury Węgierskiej w Polsce 2016/2017. Ponadto upamiętnia 60. rocznicę Rewolucji Węgierskiej roku 1956 i 135. rocznicę urodzin węgierskiego kompozytora Béli Bartóka. Wydarzenie organizowane jest dzięki wsparciu Komitetu Upamiętniającego 60. rocznicę Rewolucji roku 1956 i wojny o niepodległość na Węgrzech.



Instytut im. Balasiego
Węgierski Instytut Kultury
w Warszawie



Omówienie

Krzysztof Komarnicki

Muzyka węgierska ma długą tradycję, sięgającą XI w. (najstarsze zabytki chorałowe). W XVI w. słynny był na całą Europę Bálint Bakfark, lutniści a kompozytor nadworny Zygmunta II Augusta, a także szpieg pruski... Historia węgierskiej muzyki nie jest łatwa, bo granice często się przesuwały, a pojęcia narodu w dzisiejszym sensie nie sposób stosować do dawnych wieków, warto jednak zauważyć, że Joseph Haydn był nadwornym muzykiem księcia Esterházy'ego. W naszych czasach kompozytorzy węgierscy są klasykami awangardy (György Ligeti, György czy Péter Eötvös). Jednak fenomen, który w powszechnym odczuciu stanowi o sile węgierskiej muzyki artystycznej, zaczął się od Franza Liszta, a skończył na Zoltánie Kodályu i Béli Bartóku.

Liszt zabłysnął jako pianista-wirtuoz, a dla nas ostatecznym dowodem jego talentu jest podziw Chopina: „w tej chwili Liszt gra moje Etiudy i przenosi mnie poza obręb rozsądnych myśli. Chciałbym mu wykraść sposób wykonywania moich własnych utworów” – napisał Fryderyk do Ferdynanda Hillera w 1833 r. (*Etiudy op. 10 są Węgrowi dedykowane*). Zdawać by się więc mogło, że koncert fortepianowy, ta arcywirtuozowska forma, będzie najlepszym medium dla Liszta, tymczasem skomponowanie pierwszego dzieła tego rodzaju zajęło kompozytorowi ponad ćwierć wieku. Pierwsze szkice zanotował dziesiętnasto-latek w roku 1830, partytura była gotowa w 1849 r. (w międzyczasie Liszt zaczął pracę nad kolejnym koncertem, lecz szła mu ona równie opornie), ale prawykonanie ostatecznej wersji miało miejsce w roku 1855 – dyrygował Hector Berlioz, przy fortepianie zasiadł kompozytor. Cztery części *I Koncertu Es-dur* wykonuje się bez przerwy, są silnie ze sobą powiązane; integracja formy i cyklu była zawsze podstawowym dążeniem Liszta. W dziele tym użyty został trójkąt, instrument perkusyjny, który dziś wydaje nam się powszedni, zwyczajny, ale w czasach Liszta taka decyzja była wciąż posunięciem śmiałym (trójkąt wykorzystywano

przede wszystkim, gdy pisano „muzykę turecką” w rodzaju niektórych fragmentów finału *IX Symfonii* Beethovena). Eduard Hanslick, zawsze zręczny i maruda, nazwał *I Koncert* Liszta „koncertem na trójkąt”. W chwili premiery kompozytor był już jednak na takie złośliwości dobrze przygotowany – lata doświadczenia estradowego! Popularna anegdota głosi, że Liszt skomponował otwierającą utwór frazę do słów „*Das versteht ihr alle nicht, haha!*” („Nie zrozumie tego nikt! Haha!”). Nowatorstwo formy, typowo Lisztowskie traktowanie fortepianu, polegające na tym, że efekty wirtuozowskie w swym nagromadzeniu dają nowe jakości brzmieniowe, a zatem są ściśle podporządkowane wyrazowi i przekazowi idei, oryginalna instrumentacja oraz atrakcyjność tematów zdecydowały o trwałej pozycji *I Koncertu fortepianowego* w repertuarze pianistycznym i sercach słuchaczy.

Zoltán Kodály pozostaje niezastąpienym w cieniu swego przyjaciela i towarzysza licznych wypraw etnograficznych oraz przedsięwzięć edytorskich – Béli Bartóka. Sam Bartók uważał Kodály'a za mistrza w tworzeniu dzieł utrzymanych w duchu muzyki ludowej, jego przyjaciel potrafił bowiem komponować melodie, które mogłyby być dziełem ludowego artysty. Kodály zresztą doktoryzował się na podstawie rozprawy o budowie zwrotki w węgierskiej pieśni ludowej.

Muzyka węgierska często, acz mylnie, utożsamiana jest z muzyką cygańską. Dzieje się tak dlatego, że wielu słynnych w XIX-wiecznej Europie cygańskich skrzypków wywodziło się z Węgier. Jednym z nich był ulubieniec salonów w czasach kongresu wiedeńskiego, János Bihari, dzięki któremu Europa zachwyciła się nostalgicznym pięknem tańców werbunkowych. Ta specyficznie węgierska forma związana jest tematycznie z poborem do wojska. Muzyka łączy więc w sobie marszową zadzierzystość z szeroko rozpostartą, liryczną melodią, do wojska bowiem w owym czasie szło się na całe, zwykle krótkie, życie (stąd konieczność nieustannych branek dla uzupełnienia stanu liczebnego). Kto nie padł na polu bitwy,

zwykle umierał od jednej z licznych chorób dzieciątkujących ówczesne armie o wiele skuteczniej niż kartacze nieprzyjacielskiej artylerii, dlatego też smutek przebija z większości tych melodii.

Nie inaczej jest w przypadku *Tańców z Galánty*. W tytułowej wiosce Kodály urodził się i wychowywał do dziesiątego roku życia. Utwór jest więc czymś w rodzaju wspomnień z dzieciństwa. Kompozytor nadał *Tańcom* formę ronda, na które składają się tańce werbunkowe o różnym charakterze i tempie. Znajdujemy tu wszystkie cechy *verbunkos*: marszowe rytmy, szeroko lejącą się melodię i zmiany nastroju. Całość jest poparta przepyszną harmoniką i wspaniałą – efektowną, ale nie efekciarską – instrumentacją.

W XX w. popularnym gatunkiem stał się koncert na orkiestrę, w którym partie koncertujące przyznawane są rozmaitym instrumentalistom w miarę potrzeby, zgodnie z logiką rozwoju formy muzycznej. Nie ma więc solisty jak w typowym koncercie, ani grupy solistów jak w *concerto grosso* czy symfonii koncertującej. Każdy z orkiestrantów jest przez chwilę solistą. Pierwsze próby z taką formą przeprowadzili Paul Hindemith i Tadeusz Szeligowski, ale najstynniejszym i najczęściej grywanym stał się *Koncert na orkiestrę* Béli Bartóka. Po nim swe koncerty na orkiestrę skomponowali artyści tak różni, jak Leonard Bernstein, Rodion Szchedrin, Elliott Carter czy Michael Tippett. U nas stworzyli je Witold Lutostawski, Grażyna Bacewicz i Stanisław Skrowaczewski.

Bartók napisał swe ostatnie dzieło na orkiestrę na zamówienie Siergieja Kusewickiego dla Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej. Praca nad *Koncertem* potoczyła się bardzo szybko: zajęta niecałe dwa miesiące 1943 r. Pięć części tworzy formę tukaną: pierwsza i ostatnia są rozbudowanymi ustępami o budowie formy sonatowej, druga i czwarta okazują się lekkie i pogodne, środkowa zaś stanowi specyficznie Bartókowski nokturn, pełen odgłosów przyrody. Sam kompozytor tak pisał o swym dziele: „Ogólny charakter utworu wyraża, pominąwszy żartobliwą część drugą,

stopniowe przejście od powagi pierwszej części i żałobnego trenu części trzeciej do afirmacji życia w finale. Tytuł tego podobnego do symfonii dzieła ma swe źródło w traktowaniu poszczególnych instrumentów orkiestry na sposób koncertujący, solowy. Takie wirtuozowskie traktowanie instrumentów występuje na przykład w fugatach w przetworzeniu pierwszej części albo w *perpetuum mobile* smyczków w głównym temacie w części ostatniej, ale zwłaszcza w części drugiej, w której pary instrumentów pojawiają się kolejno, prezentując błyskotliwe frazy”.

Utwór jest słynny również ze swej części czwartej, w której pojawia się melodia będąca parafrazą *Da geh' ich zu Maxim z Wesołej wdówki* Franza Lehára. Wedle ucznia Bartóka, Antala Dorátiego, fragment ten był pomyślany jako parodia VII *Symfonii „Leningradzkiej”* Dymitra Szostakowicza. Utwór ten był wówczas w Stanach Zjednoczonych bardzo popularny – w mniemaniu Bartóka bardziej, niż na to zasługiwał, dlatego też węgierski kompozytor pozwolił sobie na małą kpinkę z rosyjskiego kolegi. Skąd więc *Wesoła wdówka*? Najnowsze interpretacje skłaniają się ku temu, że temat marszowy z symfonii Szostakowicza jest parafrazą Lehára – Bartók, który był nieświadomy tego faktu, wybrał właśnie tę melodię do swego żarciku i choć przekształcił ją dość znacznie, to nie zdołał zatrzeć jej pierwotnych, operetkowych cech.

János Kovács

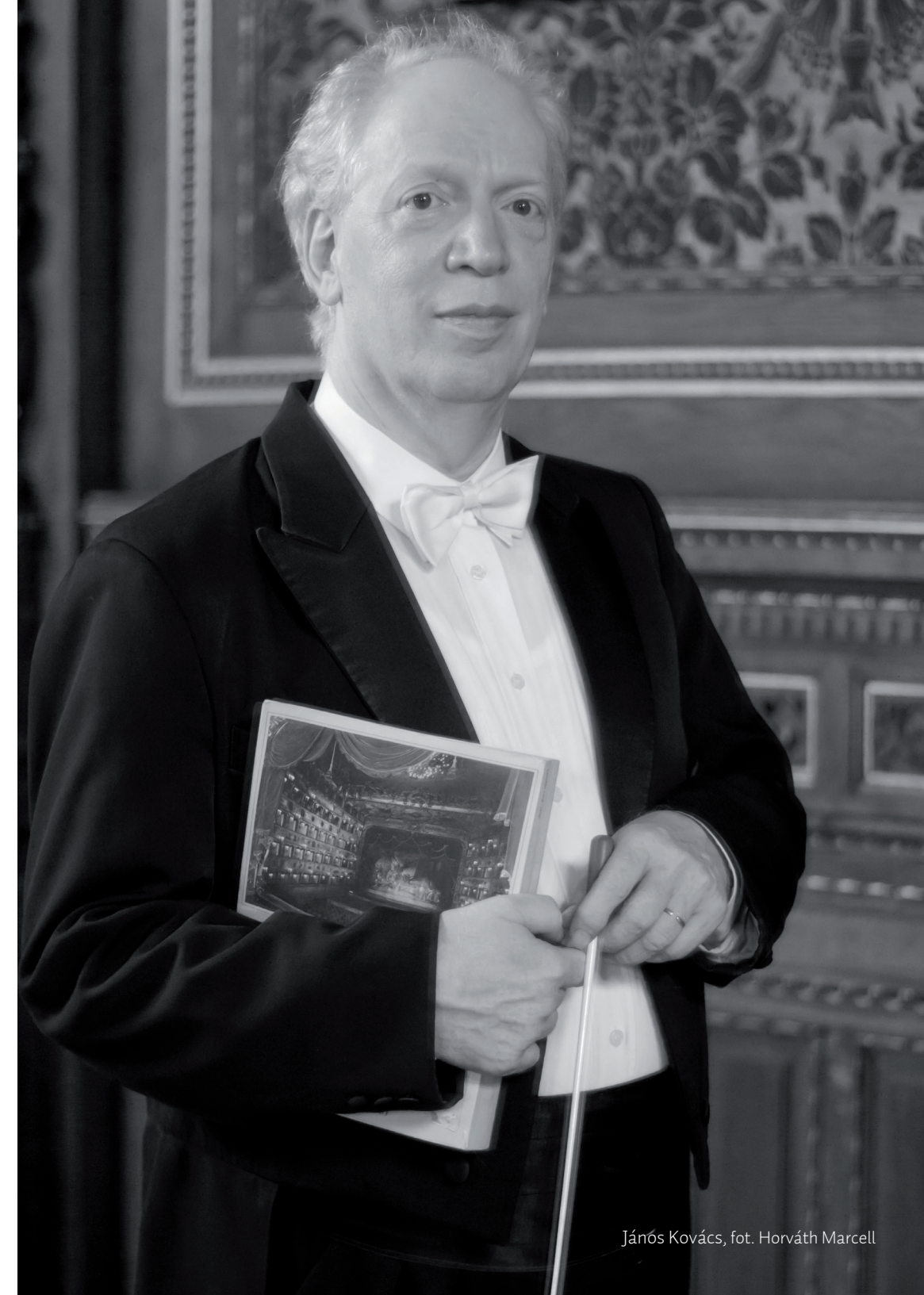
W 1973 r. uzyskał dyplom z dyrygentury w Akademii Muzycznej im. F. Liszta, gdzie studiował pod kierunkiem A. Kórodiego. Odbył też studia pianistyczne. Od 1976 r. był związany kontraktem z Węgierską Operą Państwową. W latach 1979–1990 pracował jako asystent muzyczny przy Festiwalu w Bayreuth. W latach 1979–1990 był dyrygentem w Węgierskiej Operze Państwowej. János Kovács jest I dyrygentem gościnnym Orkiestry Filharmonii Słowackiej, a od 1992 r. – stałym dyrygentem gościnnym Tokyo Philharmonic Orchestra. Występował we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii, koncertował także, prowadząc Węgierską Operę Państwową w Berlinie i Londynie. Z dużym uznaniem spotkał się jako dyrygent koncertowy i operowy w Teatrze Państwowym w Baden. Od 2007 r. jest I dyrygentem Opery w Budapeszcie, a w sezonie 2014/2015 był I dyrygentem MR Symphonic. W ciągu swojej kariery został uhonorowany licznymi laureatami – w 1984 r. przyznano mu Nagrodę im. F. Liszta, w 2001 r. – Nagrodą im. Kossutha za pracę artystyczną, a w 2015 r. zdobył wyróżnienie Prima Primmissima.

Dávid Báll

W wieku 8 lat Dávid Báall rozpoczął naukę gry na fortepianie, a w wieku 12 lat został przyjęty do Konserwatorium im. B. Bartóka w Budapeszcie. Studiował w Akademii Muzycznej im. F. Liszta, gdzie jego profesorami byli G. Nádor, A. Kemenes i F. Rados. Uczelnię tę ukończył z najwyższym wyróżnieniem w 2011 r. Zdobył kilka nagród, w tym III nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. E. Griega w Oslo w 2009 r., nagrodę publiczności w Sendai International Piano Competition w Japonii oraz I nagrodę w Sándor Végh Competition w 2011 r. Artysta często koncertuje z Z. Kocsisem i Węgierską Filharmonią Narodową, wykonując partię solową w V *Koncertie fortepianowym Es-dur* Beethovena oraz II *Koncertie fortepianowym A-dur* Liszta. Dávid Báall występuje z recitalami; ponadto prowadzi klasę fortepianu w Akademii Muzycznej im. F. Liszta.



Dávid Báall, fot. archiwum artysty



János Kovács, fot. Horváth Marcell

Hungarian National Philharmonic Orchestra

Od ponad 90 lat Hungarian National Philharmonic Orchestra jest jedną z czołowych orkiestr symfonicznych Węgier. Po okresie współpracy z takimi artystami, jak J. Ferencsik i K. Kena-Ichiro rozpoczął się nowy rozdział w historii orkiestry – w 1997 r. jej dyrektorem muzycznym został Z. Kocsis. W ciągu niemal dwóch dekad skład zespołu został znacznie odmłodzony, a jego zróżnicowany repertuar obejmuje nie tylko utwory klasyczne, ale również wiele innych ważnych dzieł, w tym muzykę węgierską i współczesną oraz twórczość kameralną. Hungarian National Philharmonic Orchestra wykonuje m.in. utwory Straussa, Debussy'ego, Schönberga, Ravela i Rachmaninowa, promuje także muzykę węgierską XX i XXI w. Ważną pozycję w jej repertuarze zajmuje twórczość Bartóka – zespół zrealizował cykl *Bartók New Series*; wykonywał też transkrypcje utworów fortepianowych Debussy'ego, Rachmaninowa i Bartóka autorstwa Z. Kocsisa. Regularnymi gośćmi orkiestry są światowej sławy dyrygenci i soliści, a także bardzo utalentowani młodzi muzycy węgierscy. Zespół występował w najwspanialszych salach, w tym w Avery Fisher Hall w Nowym Jorku, Suntory Hall w Tokio, Birmingham Symphony Hall, Megaron w Atenach, Bozar w Brukseli, a także podczas festiwali w Colmar, na Wyspach Kanaryjskich oraz na Festiwalu Enescu w Rumunii. W ciągu ubiegłych 15 lat orkiestra zagrała ponad 300 koncertów w blisko 40 krajach, w tym wielokrotnie we Francji, w Japonii, Niemczech, Rumunii, Hiszpanii, Słowenii i na Słowacji. Ostatnio Hungarian National Philharmonic Orchestra występowała w Bogocie, Stambule i Korei Południowej, a w sezonie 2016/2017 da koncerty w Rumunii, Japonii, Polsce, Hiszpanii i Chinach.

PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:

www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy

Skład Hungarian National Philharmonic Orchestra:

I skrzypce

Attila Falvai, Jenő Koppándi, Ferenc Bangó, Gergely Kuklis, Ferenc Balogh, Sándor Déri, László Fülöp, János Horváth, Éva Kiss Domokosné Tóth, Károly Meleg, Zsuzsanna Molnár, Katalin Németh, Dániel Papp, Katalin Pröhle

II skrzypce

Gizella Herendiné Szekeres, Ágnes Herbály, Gábor Bali, Gábor Bodor, Mária Marcella Detvay, Lilla Szentmihályi, Zoltán Horváth, Réka Koltai, Román Oszezsinszkij, Ferenc Sánta, Krisztina Szabó, Bernadett Szűcsné Szegleti

altówki

Zoltán Gál, György Porzsolt, András Rudolf, Enikő Balogh, Sándor Kertész, Zoltán Kökényessy, György Márkus, Gyula Mohácsi, László Rácz, Ágnes Reményi

wiolonczele

Rezső Pectorini, Zsuzsanna Bajner, György Deák, Beatrix Fazekas, Sándor Harangozó, Szilvia Lantos, Tünde Lukács, Marianna Pleszkán

kontrabasy

Iván Sztankov, Gábor Dévényi, Ferenc A. Kovács, Zoltán Kozák, János Mészáros, Tibor Zsákai

flety

Zsófia Embey-Isztin, Kornélia Gáspár, Irén Móró

oboje

Béla Horváth, Edit Budai, Ágnes Kubina

klarnety

Zsolt Sztamári, József Németh, György Salamon

fagoty

Pál Bokor, Edina Szalai, Zsolt Szabó

rogi

László Gál, László Rákos, Dávid Kutas, Tibor Maruzsa

trąbki

László Tóth, Zsolt Skultéty, Zsolt Spitzer

puzony

Róbert Stürzenbaum, Ákos Galla, Balázs Kerényi

tuba

Roland Szentpáli

perkusja

Szabolcs Joó, Gergely Bíró, Nándor Weisz

harfy

Deborah Sipkay, Kinga Szilágyi

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Partner:



Bank Polski

Sponsor złoty:



WROCLAW 2016
Europejska Stolica Kultury

